

Wrocław, 08.02.2013

dr hab. Stanisław Rosik
Instytut Historyczny
Uniwersytetu Wrocławskiego

**Recenzja rozprawy habilitacyjnej i ocena dorobku Pana Dr. Dariusza Aleksandra
Dekańskiego pt. *Polskie środowisko toruńsko-pelplińskich mediewistów XIX i początku
XX wieku. Najwybitniejsi przedstawiciele. Kierunki badań. Ośrodek
naukowy (Gdańsk 2009, ss. 358)***

Pan Dr Dariusz Aleksander Dekanski to historyk, mediewista i znawca dziejów historiografii, z dużym doświadczeniem badawczym i dydaktycznym.

Ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Gdańskim w 1985 r., uzyskując stopień magistra historii (specjalność archiwalna) na podstawie pracy na temat dziejów opactwa w Oliwie w latach 1309-1342. Jego promotorem był Prof. Jan Powierski, podobnie jak w wypadku dysertacji doktorskiej pt. *Święty Jacek. Biografia historyczna*. Przygotowywał ją jako pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Gdańskiego, w którym został zatrudniony w 1989 r. Doktorat obronił w 1996 r. Do tego czasu uczestniczył w pięciu konferencjach z referatami (jednej zagranicznej), a później jeszcze w dziewięciu.

Zdobył też doświadczenie na niwie organizatorskiej, kiedy trzykrotnie w latach 2000-2002 organizował i współorganizował konferencje, w tym dwie międzynarodowe (uczestniczył następnie w redakcji tomów z materiałami z tych spotkań). Ponadto jest członkiem pięciu towarzystw naukowych i organizacji naukowych. W latach 1992-2000 był sekretarzem oddziału PTH w Gdańsku, a od 2007 r. działa w Komisji Historii Architektury Sakralnej Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków (ICOMOS).

Podkreślić należy doświadczenie Habilitanta na niwie dydaktyki; obejmuje ono prowadzenie wykładów i ćwiczeń z zakresu historii średniowiecza, dziejów chrześcijaństwa, historii cywilizacji, a także wstępu do badań historycznych oraz nauk pomocniczych historii czy dziejów dyplomacji. Opiekował się wielokrotnie objazdami naukowymi studentów. To ważna suma doświadczeń dla

kolejnego - po habilitacji - etapu pracy dydaktycznej, do którego podjęcia obecnie aspiruje Dr Dekąński.

Ocena dorobku do opublikowania rozprawy habilitacyjnej

Poddany ocenie dorobek do czasu wydania rozprawy habilitacyjnej udokumentowany w postaci publikacji ukazywał się na przestrzeni trzech dziesięcioleci (od 1986 r.), a jego wyliczenie obejmuje ponad 50 pozycji. Osiemnaście z nich powstało przed obroną doktoratu, a dominuje w nich tematyka monastyczna.

W sposób szczególny D.A. Dekąński zajął się opactwem oliwskim w średniowieczu przede wszystkim w zakresie prozopografii i biografistyki, zwłaszcza opatów (osobne studium o Rudigerze), a ponadto kwestiami majątkowymi. W ramach studiów prozopograficznych opracował nie tylko środowisko cystersów, ale też całościowo przedstawił w publikacji książkowej konwenty zakonne z Pomorza Gdańskiego do 1309. Tym samym w kręgu Jego zainteresowań badawczych znaleźli się dominikanie i temu środowisku, jego przedstawicielom ze św. Jackiem na czele, poświęcił dalsze prace, w tym rozprawę doktorską. Przed jej przygotowaniem zajmował się również - choć w znacznie mniejszym stopniu niż tematyką monastyczną - historią książki, a także historią historiografii (tu wyszczególnić należy artykuł o Paulu Simsonie), w której nurcie po latach napisał rozprawę habilitacyjną.

Dysertacja doktorska stała się podstawą do przygotowania opracowania książkowego *Początki zakonu dominikanów prowincji polsko czeskiej (pokolenie św. Jacka w Zakonie)* opublikowanego w roku 1999 (ss. 319). To najpoważniejsza z prac Habilitanta przed przygotowaniem rozprawy habilitacyjnej i obecnie wciąż podstawowa pozycja w studiach nad początkami dominikanów w Polsce, ważna też oczywiście w poznawaniu działalności św. Jacka. Spotka się wprawdzie z dyskusją w odniesieniu do szeregu przedstawionych w niej tez, ale jej miejsce w literaturze problemu jest znaczące, a zaprezentowane stanowisko solidnie uzasadnione.

Warto podkreślić - jeśli można tak to ująć - odwagę badacza, który wkroczył w obszar zagospodarowany przez uczonych takich jak J. Kłoczowski czy J.A. Spież, by postawić tezy nowe (m.in. uwzględniając znacząco polityczne konteksty dominikańskich początków w Polsce - to zapewne również wpływ zainteresowań Promotora), a nawet nowatorskie (jak kwestia oryginalnego brzmienia imienia św. Jacka). Podjętą w tej pracy problematykę Autor rozwijał też w artykułach, po części jeszcze przed jej publikacją, późniejsze ukazywały się m.in. w tomach powstających na fali ożywienia tego kierunku badań w Polsce z racji obchodów upamiętniających 75. Rocznicę śmierci św. Jacka, a ostatni poświęcony edukacji dominikańskiej w roku 2010 (recte: 2011).

Dr Dekkański w części prac połączył problematykę dominikańską z cysterską, stanowiącą drugi - a właściwie chronologicznie pierwszy, jak już wyżej wspomniano -zasadniczy nurt jego zainteresowań monastycyzmem. W kręgu jego zainteresowań trwale pozostaje opactwo oliwskie, a także pelplińskie (tu m.in. studia prozopograficzne), a także zagadnienia misji cysterskich i dominikańskich w Prusach w XIII w. czy ich odniesienia do zakonu krzyżackiego. Opracowywał biogramy i hasła słownikowe z omawianej dziedziny, a także nie uchylał się od cennych prac popularyzatorskich (m.in. współautorstwo *Szlak cysterski. Pomorze Wschodnie*, Pelplin 2005).

Habilitant kontynuował po doktoracie również badania nad historią historiografii, ściśle mediewistyki, zajmując się postacią A. Semraua, a sporządził też m.in. hasła biograficzne takich uczonych jak M. Perlbach czy K. Tymieniecki. Tak na etapie przed jak i po doktoracie D.A. Dekkański nie stronił od prac bibliograficznych (dotyczących Jana Powierskiego; tu też artykuły biograficzne) jak i sprawozdań, recenzji i polemik. Kilka jego (drobniejszych) opracowań ukazało się w jęz. angielskim i niemieckim.

Dorobek Dra Dekkańskiego przed ogłoszeniem rozprawy habilitacyjnej dowodzi, iż dobrze opanował on warsztat historyka-mediewisty, poznał arkana pracy na źródłach, potrafi podejmować na nowo ważne problemy naukowe i zajmować solidnie uzasadnione stanowisko, nie uchylając się przed jego obroną wobec adwersarzy. Jest uznanym znawcą (tak np. opinia O. Prof. Spieża) zagadnień monastycyzmu przede wszystkim dominikańskiego - zwłaszcza postaci św. Jacka - i cysterskiego, a docenić należy też jego badania na innych omówionych tu kierunkach, zwłaszcza w aspekcie prozopografii i biografistyki.

Ocena rozprawy habilitacyjnej

Przedstawiana jako rozprawa habilitacyjna praca pt. *Polskie środowisko toruńsko-pelplińskich mediewistów XIX i początku XX wieku Najwybitniejsi przedstawiciele. Kierunki badań. Ośrodek naukowy* (Gdańsk 2009) wpisuje się zasadniczo w nurt historii historiografii, ze szczególnym zwrotem w kierunku biografistyki - zwłaszcza w odniesieniu do Stanisława Kujota (1845-1914) - a zarazem z elementami prozopografii.

Zaprezentowany warsztat badawczy ma charakter pozytywistyczny, nawiązuje do rozwiązań sprawdzonych latach 60. i 70. XX w., w stosunkowo niewielkim stopniu uwzględnia refleksję metodologiczną w przedstawianiu kierunków i dorobku dawnej toruńsko-pelplińskiej mediewistyki. Sam podjęty temat w pełni zasługuje na osobne opracowanie książkowe, a należy postrzegać je jako ogniwo w szerszym ciągu opracowań, dających podstawę do dalszych studiów nad syntezą polskiej

historii historiografii (zwłaszcza że np. w jej zarysie autorstwa A.F. Grabskiego dla Kujota i jego środowiska miejsca zabrakło).

Blisko piątą część objętości pracy stanowi bibliografia, wynik rozległej kwerendy, głównie bibliotecznej, aczkolwiek znaczna część wyliczonych pozycji to, siłą faktu przy podjętej problematyce, hasła słownikowe (biogramy). Autor powołuje się na archiwalia i spuściznę rękopiśmienną głównie z placówek w Toruniu oraz archiwów kościelnych (Pelplin, Włocławek). Habilitant dokonał gruntownej systematyzacji dotychczasowego stanu badań, uzupełniając go o kwerendę archiwalną i biblioteczną (w zakresie zasobów rękopiśmiennych). Ten drugi zakres czynności został już po opublikowaniu rozprawy zakwestionowany w wypowiedzi na łamach „Przeglądu Zachodniego” (2010, nr 3).

Na zarzuty te D.A. Dekański odpowiedział na piśmie (zob. „Przegląd Zachodni”, 2011, nr 2)". Po zapoznaniu się ze wspomnianą rozprawą nie znajduję podstaw do zakwestionowania Jego stanowiska w tej sprawie. Warto przy tym pamiętać, że Habilitant poruszał się na gruncie w aspekcie analitycznym już mocno rozpoznanym w literaturze. W tej zaś sytuacji własna kwerenda archiwalna czy biblioteczna w zakresie materiałów nieogłoszonych drukiem często sprowadza się do, niezbędnej oczywiście, weryfikacji już będących w obiegu ustaleń i w efekcie może je w znacznej mierze potwierdzać (i powielać). Kluczowe znaczenie ma więc w tym wypadku pytanie, na ile twórczo, nowatorsko i spójnie dla ukazania postawionego tematu, Autor zinterpretował obecny stan badań, przy udziale oczywiście własnych poszukiwań źródłowych.

Już we wstępie Habilitant nie tylko zdefiniował zakres pracy i przedstawił jej konstrukcję, ale też „klasycznie” omówił stan badań i źródeł. W części tej dyskurs niekiedy, zwłaszcza w rozważaniach terminologicznych, wkracza na poziom nader rudymenarny, ale całość tego wstępu dobrze wprowadza do zasadniczej części rozprawy ujętej w trzy rozdziały. Pierwszy z nich podejmuje zagadnienie uwarunkowań rozwoju historiografii na Pomorzu Gdańskim w XIX w. (zwłaszcza Gdańsk, Toruń, a stosownie do znaczenia także Pelplin).

Otwiera tę część omówienie wcześniejszej tradycji uprawiania historii we wspomnianym kręgu ośrodków, a ściślej omówienie przedstawicieli historiografii najpierw przed-oświeceniowej, antykwarycznej, a następnie oświeceniowej, krytycznej. Podrozdział ten (s. 31-55) zawiera materiał raczej słownikowo-biograficzny przy licznych odesłaniach do literatury z zaznaczeniem szczególnej roli G. Lengnicha (s. 49 nn.). Obrazuje rozwój konkretnego etapu historiografii, jednakże poza ogólnym stwierdzeniem, że ta kilkupokoleniowa tradycja refleksji nad przeszłością miała doniosłe znaczenia do rozwoju tej dziedziny w XIX w., Autor nie pokusił się o wskazanie wpływu tego dawniejszego dorobku na twórczość autorów postawionych w centrum jego badań. Biorąc zaś pod

uwagę, że w tytule rozprawy mowa o kierunkach badań, trudno zaakceptować tu programową (por. s. 34) rezygnację z analizy warsztatowej pisarstwa poszczególnych badaczy.

Kolejne trzy podrozdziały tego rozdziału obrazują społeczny i kulturalny - z uwzględnieniem roli szkolnictwa, a przede wszystkim rozwoju instytucji naukowych muzealnych - kontekst formowania się i funkcjonowania polskiego środowiska mediewistycznego w Toruniu i Pelplinie. Tytuł pierwszego podrozdziału sugeruje więcej niż zawiera treść, gdyż omówienie „uwarunkowań uprawiania nauki historycznej w Toruniu w I poł. XIX w.” sprowadza się do przedstawienia środowiska niemieckiego w kontekście społeczno-politycznym po włączeniu miasta do Prus. Tymczasem do takich uwarunkowań należało też wyodrębnione w kolejnym podrozdziale omówienie aktywności polskich środowisk pod zaborami jako kontekstu postawionego w tym podrozdziale problemu ukształtowania się w omawianym czasie polskiego środowiska historyków w Toruniu i Pelplinie. Zamyka ten rozdział omówienie powstania Towarzystwa Naukowego w Toruniu i zasygnalizowanie klimatu intelektualnego środowiska diecezji pelplińskiej.

W zgodzie z tytułem całego rozdziału mamy tu do czynienia z przedstawieniem „kilku uwarunkowań rozwoju historiografii”, aczkolwiek całość ta, licząca ponad 50 stron, nie stanowi spójnej propozycji i ma charakter zbioru kilku szkiców. Poziom ich ogólności nie prowokuje do dyskusji czy polemiki, sam Autor też ich w stosunku do stanu badań nie podjął. Rozdział ten nie przynosi istotnego postępu wiedzy. Można jednak w nim odnaleźć kontekst dla przedstawienia zagadnień z dalszej części pracy, jednakowoż celowość takiego a nie innego doboru treści szczegółowych w znacznej mierze pozostaje dla czytelnika w sferze domysłu. Sam pomysł natomiast przedstawienia tego rodzaju uwarunkowań dla rozwoju historiografii jest oczywiście zasadny.

Drugi rozdział „Polskie środowisko mediewistów” (s. 83-206) w świetle tytułu rozprawy podejmuje jej zasadniczą tematykę, a układ treści nie pozostawia wątpliwości, iż fundamentem dla uformowania się wspomnianej społeczności był ks. Stanisław Kujot. Tej postaci Autor poświęcił blisko trzecią część rozdziału, przedstawiając rys biograficzny uczonego, a następnie kształtowanie się dorobku na poszczególnych kierunkach. Habilitant uwydatnił miejsce Kujota we współczesnym mu środowisku mediewistów (zwłaszcza współpracę z Kętrzyńskim), a prezentując poszczególne pola badań ukazał recepcję ich wyników w późniejszej historiografii, nieraz aż po dzisiejszą refleksję historyków. Przytacza przy tym szereg opinii zasłużonych uczonych (m.in. K. Jasińskiego, G. Labudy), sam jednak przede wszystkim poprzestaje na rzetelnym przedstawianiu zebranego materiału, a przy tym -co zastanawia przy niewątpliwie bardzo dobrym opanowaniu tego tematu - nie podejmuje polemiki z poglądami innych badaczy. W zakończeniu poświęconego Kujotowi podrozdziału Habilitant w lakonicznym stylu dokonał też przekonywującej charakterystyki warsztatu uczonego,

wkraczając w obszar metodologii. Bez wątpienia to wartościowa część rozprawy i świadectwo potencjału warsztatu badawczego Autora, niewspółmiernie wykorzystanego w innych częściach pracy.

Kolejny podrozdział, *Pokolenie Kujota* (s. 120-146) to prezentacja rzędu badaczy od Stanisława Marońskiego po Piotra Pawła Panske (tu omówiono twórczość do około roku 1920). Kwestionariusz badawczy, jak w wypadku omówienia Kujota, objął rys biograficzny, prezentację głównych zainteresowań z zakresu mediewistyki oraz ocenę miejsca w historiografii w perspektywie recepcji dorobku. Podobnie w dalszej sekcji tego rozdziału przedstawiony został krąg uczniów Kujota, a także inni badacze tej generacji, z tym że mediewiści. W wypadku wspomnianej grupy uczniów wspomniano pokrótce bowiem całe grono postaci nie parających się studiami nad średniowieczem, a zatem trafniej byłoby umieścić wzmiankę o nich we wcześniejszym omówieniu postaci ich mistrza. Do wspomnianego zaś kręgu mediewistów, a ściślej mówiąc badaczy wkraczających swymi pracami w obszar wieków średnich, Habilitant zaliczył Alfonsa Mańkowskiego, poświęcając mu kilka stron ze świadomością jednak, że w wyznaczonym w rozprawie zakresie czasowym średniowieczny dorobek wspomnianej postaci jest raczej niewielki. Szersza prezentacja kolejnych postaci, czyli Pawła Czaplewskiego, Stefana K.J. Kantaka czy Kazimierza Bieszka jest bardziej uzasadniona z perspektywy wspomnianej cezury czasowej.

Bardzo obiecująco brzmi tytuł czwartego podrozdziału informujący o „zderzeniu z historiografią niemiecką Torunia”, jednakże w istocie czytelnik sam musi „zderzyć” treści dotyczące niemieckiej historiografii tego rozdziału z polską mediewistyką w omawianym okresie i środowisku. Autor przedstawił bowiem w tej części przedstawicieli niemieckiej nauki, rezygnując z zestawiania ich dokonań z ówczesnym polskim dorobkiem. Nie ratuje sytuacji wzmianka o tym, iż Gerard Labuda przeprowadził już tego rodzaju zestawienie poglądów historiografii niemieckiej i polskiej, ani też omówienie obchodów rocznicy urodzin Kopernika, gdyż na tej niwie nie wskazano konfrontacji ściśle na gruncie nauki. Podrozdział ten, w takim kształcie, mógłby być raczej aneksem do pracy, po odpowiednio zmienionym jego tytule. A szkoda, bo postawione w obecnym zagadnienie to problem ważny, przynajmniej jako kontekst, z perspektywy zakreślonej we wstępie tematyki.

Zamyka ten rozdział odniesienie do obecności dorobku toruńsko-pelplińskiego kręgu polskich mediewistów na łamach wybranych periodyków niemieckich i „Zapisek TNT”. Kilka interesujących spostrzeżeń szczegółowych zawartych na tych kilku stronicach, a także obserwacja frekwencji tekstów poszczególnych przedstawicieli nauki w wybranych czasopismach, pozwoliło wyciągnąć ostrożny wniosek w sprawie braku współpracy między środowiskami niemieckimi i polskimi badaczy średniowiecza w Toruniu. Brak w tym rozdziale podsumowania, które mogłoby wskazać

zapowiedziane w tytule przedstawienie kierunków badań, to istotny mankament tego etapu opracowania (brak bowiem tego elementu także w zakończeniu).

Ostatni rozdział (ponad 70 stron) to całość mogąca mieć być samoistny, choć istotnie uzupełnia obraz funkcjonowania badanego środowiska historyków parających się mediewistyką przez ukazanie podstawowej instytucji animującej jego aktywność, czyli Towarzystwa Naukowego w Toruniu (1875-1918). Najpierw omówione zostały inicjatywy badawcze i wydawnicze, a także serie odczytów itd. w porządku chronologicznym przy podziale na dwa podokresy z cesurą w roku 1896. Następny podrozdział ukazały dorobek archeologii ze szczególnym uwzględnieniem wieków średnich w ramach prac TNT, a kolejny, zamykający, poświęcony został edycjom źródeł w tym zakresie, z uwypukleniem też niezrealizowanych zamierzeń.

Podsumowujące spojrzenie na całość rozprawy w jej *Zakończeniu* uzmysławia, iż koncept połączenia poszczególnych poruszanych w pracy tematów w jedną spójną całość jest zasadny, jednakowoż treść niektórych modułów, jak wyżej wskazano, nie do końca pozwoliła zrealizować ów zamysł. Mimo to poszczególne partie pracy bądź budzą uznanie, bądź też nie niepokoją odnośnie do zgodności ustaleń z obecnym stanem badań. Prezentacja treści szczegółowych przeprowadzona została w sposób dość ostrożny - Autor starał się stąpać na twardym gruncie faktografii, unikając stawiania hipotez, często wspierając się opiniami autorytetów. Tak podane wiadomości nie skłaniają do szczegółowych polemik.

Praca napisana jest klarownym i przystępnym językiem. To jej niewątpliwa zaleta, a w tej sytuacji tym bardziej szkoda, że na etapie prac redakcyjnych niedostatecznie zadbano o korektę, która pozwoliłaby usunąć dość oczywiste i niestety raczej nie sporadyczne usterki językowe (zawodzi niekiedy interpunkcja, ale też trafiają się błędy fleksyjne czy nieusunięte zbędne słowa - zob. np. s. 23, początek drugiego akapitu - czy luki w numeracji w spisie treści; zob. też np. s. 32: „przednaruszowiczowa”, s. 39: „w swoim dzieje dziejopis”, s. 40: „historii ziem pruskiej” itd.). Nie waży jednak ta ciemniejsza strona w jakiś szczególny sposób na odbiorze merytorycznym publikacji.

Trudno omówioną rozprawę uznać jako całość za dzieło wybitne, zwłaszcza że nieraz brak w nim wzbicia się ponad poziom treści encyklopedycznych. Z drugiej strony jednak można z powodzeniem uznać je za udostępnienie pierwszego, znaczącego już, etapu badań, których kontynuacja pozwoli podjąć bardziej zaawansowaną refleksję nad społecznym, politycznym (w tym ideologicznym) kontekstem kształtowania się omawianej historiografii, a przede wszystkim zająć się kwestiami metodologicznymi i całościową oceną jej wpływu na kształt dyscypliny historycznej w XX w. Pewnym odniesieniem w tym zakresie mogą być refleksje Marka Cetwińskiego nad kształtowaniem

się śląskiej historiografii średniowiecza w porównywalnym okresie (zob. np. M. Cetwiński, *Historia i polityka. Teoria i praktyka mediewistyki na przykładzie badań dziejów Śląska*, Kraków 2008).

Pomimo podniesionych wyżej zastrzeżeń ogólna ocena recenzowanej rozprawy wypada pozytywnie, a jej użyteczność dla kręgu akademickiego nie budzi wątpliwości. Docenić należy wprowadzenie do obiegu naukowego nowego całościowego ujęcia dotąd rozproszonej problematyki i niewątpliwą erudycję Autora, która w pracy jako całości przyniosła materiał merytoryczny na zadawalającym poziomie, a w istotnej części na wysokim. Mając (także dzięki zaopatrzeniu jej w indeks osób) walor pożytecznego dla szerszego kręgu odbiorców, jednak w pełni naukowego, przewodnika po dawnym środowisku toruńsko-pelplińskich mediewistów, stanowi ona w istocie pierwsze jego monograficzne opracowanie, podstawowe dla dalszych studiów nad tym odcinkiem kształtowania się pomorskiej historiografii.

Konkluzja

Omówiona rozprawa spełnia ustawowe wymogi stawiane przed pracami habilitacyjnymi, a nie budzi też wątpliwości naukowy poziom załączonych do rozprawy publikacji, zwłaszcza poświęconych problematyce monastycznej. Cały ten dorobek - w połączeniu z działalnością dydaktyczną, popularyzatorską, organizatorską oraz udziałem w towarzystwach i organizacjach naukowych - uzasadnia nadanie Dr. Dariuszowi Aleksandrowi Dekąnskiemu stopnia naukowego doktora habilitowanego. Zwracam się zatem do Rady Wydziału Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie z wnioskiem o dopuszczenie Habilitanta do dalszych etapów przewodu habilitacyjnego.

Stanisław Ukon